BRODA DZIADKA STANISŁAWA

Na siwej brodzie mojego dziadka
- możecie słowom tym wprost uwierzyć
toczy się morska bitwa na statkach
i wrak niejeden na brodzie leży.

Unoszą grzywy znów morskie fale
na masztach skaczą zwinne małpiatki
a Sinobrody wciąż krzyczy – Dalej!
Czas staranować nam wrogie statki!

Obrócił wniwecz pirat flotyllę
na deskach leży rozbitków para
choć nie brakuje wody pod kilem
do lądu płyną w dwie strony naraz.

Dostrzegł przekąskę rekin – ludojad
naostrzył zęby, oblizał paszczę
- Choć tu zdobyczy – już jesteś moja!
Ze smakiem przy tym donośnie mlaszcze.

Naraz z okrętu ryknie armata
obrał rekina za cel kapitan
- Zapłacisz rybko za wszystkie lata
kolacja z ciebie będzie dość syta!

Może odzyska stopę kapitan
kiedy upora się już z rekinem,
potem go o to lepiej zapytam,
bo zagniewaną ma bardzo minę.

Wiatr nie na żarty wzmógł się za statkiem,
fala pokładu deski zalewa,
rekin już dawno umknął ukradkiem
a bosman szanty pod żaglem śpiewa.

Trzeszczą wiązania, płótno znów puchnie
maszt się ku morskim głębiom nagina,
choć morska kipiel ciągle nie głuchnie
z toni wyłania się cud dziewczyna.

Ręką pozdrawia łajbę piratów,
może zanuci piosenki stare?
Na szyi wianek ma z pięknych kwiatów
a zamiast nóg złotych płetw moczy parę.

Papuga w porę z beczki zaskrzeczy
- Znikaj syreno w przepastnej toni,
choć może pirat za tobą beczy
lecz bosman śledziem cię wnet pogoni!

Wyskoczył bosman dzierżąc makrelę
koło sterowe potrącił biodrem
chociaż syrena była mu celem,
sam wpadł w przepastne czeluście modre.

wydrukowano dnia: 16.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026

Huknie kapitan – Rzućcie mu koło!
- Biegnę! Już biegnę! – zewsząd brzmi głośniej,
bosman zarobił tym rzutem w czoło
a guz jak wulkan na czole rośnie.

Tuż obok burty uniósł się naraz
grubaśną liną oplótłszy dłonie
no a majtkowie mają ambaras
bo czy to żółwie są, czy też konie?

Wyprzedził łajbę bosman z kompasem
przy tym okrętu prędkość chcąc zmierzyć
- Hej kapitanie! – płynąc z tym czasem
mandat na pewno Ci się należy!

Na siwej brodzie mojego dziadka
kapitan mógłby dłużej swawolić
w portach, zatokach, nawet na statkach
byle by dziadek brody nie zgolił!

Jedno mnie tylko martwi szalenie,
chociaż się mokra wydaje broda -
czy to jest prawda, czy przywidzenie,
bo przygód morskich byłoby szkoda!

Kasia Sz.

wydrukowano dnia: 16.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026